

Protestujący chcieli zgilotynować polityków?

23 listopada 2020

W Gwatemali nasilają się protesty przeciwko prezydentowi Alejandro Giammattei i Kongresowi.



Doszło do nich po tym, jak przyjęto kontrowersyjny budżet na rok 2021. Opiera się on na rekordowym deficycie w wysokości niemal 13 mld dolarów i znacznie obniża wydatki na edukację i zdrowie.

W sobotę 21 listopada w stolicy kraju odbył się duży protest, podczas którego demonstrujący wdarli się do budynku Kongresu i podłożyli ogień. Ogień prawdopodobnie nie zajął jednak sali plenarnej, a jedynie okalające ją biura. Przed budynkiem parlamentu protestujący postawili gilotynę.

Protestujący twierdzą, że Kongres w porozumieniu z prezydentem zatwierdził budżet w tajemnicy, przyznając sobie wysokie dodatki m.in. na wyżywienie, a obcinając fundusze na walkę z pandemią i ubóstwem. Gwatemalczyki protestują też przeciwko korupcji obecnej na każdym szczeblu administracji, również w prokuraturze i Sądzie Najwyższym.

Wiceprezydent Guillermo Castillo zaproponował prezydentowi, aby obaj podali się do dymisji „dla dobra kraju”. Stwierdził również, że budżet na 2021 r. powinien zostać zawetowany. Wzywają do tego również przywódcy Kościoła. Prezydent Giammattei nie zgadza się na rezygnację. Na „Twitterze” potępił podłożenie ognia w Kongresie, zapowiedział też wysokie kary dla łamiących prawo podczas protestów.

Urzędujący od stycznia 2020 roku Giammattei jest postrzegany jako konserwatywny i prawicowy. Utrzymuje stanowisko przeciwne

aborcji, małżeństwom osób tej samej płci. Zobowiązał się też przywrócić karę śmierci.

Autorstwo: wch

Źródło: Lewica.pl